



# BIULETYN

Nr 50 (1287), 22 maja 2015 © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny) • Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)  
Jarosław Ćwiek-Karpowicz • Aleksandra Gawlikowska-Fyk • Artur Gradziuk • Dariusz Kałan  
Piotr Kościński • Sebastian Płociennik • Patrycja Sasnal • Marcin Terlikowski

## Wybory w Hiszpanii – drugiej Grecji nie będzie

Kinga Brudzińska

*Hiszpania jest kolejnym krajem UE, którego obywatele spragnieni są zmiany w szeregach władzy. Utrzymujące się wysokie bezrobocie, zwłaszcza wśród młodzieży, zbyt wolne ożywienie gospodarcze oraz liczne skandale korupcyjne skłaniają Hiszpanów do głosowania na ugrupowania polityczne spoza „establishmentu”. Hiszpania nie pójdzie jednak w ślady Grecji. Wskutek pojawienia się na scenie politycznej partii Ciudadanos – umiarkowanej i skłonnej do koalicji zarówno z rządzącą Partią Ludową, jak i z socjalistami – wyraźnie spadły szanse antyunijnego ugrupowania Podemos.*

24 maja br. odbędą się w Hiszpanii wybory samorządowe oraz regionalne, które w pełni rozpoczną rok wyborczy na Półwyspie Iberyjskim (pierwsze wybory regionalne odbyły się już w marcu br. w Andaluzji). Podobnie jak we Francji czy w Wielkiej Brytanii, zweryfikują one antyestablishmentowe i eurosceptyczne nastroje Hiszpanów.

Wyniki majowych wyborów nie przesądzą o zwycięstwie któregoś z ugrupowań w wyborach parlamentarnych (choć znaczące będą wyniki w Madrycie, Barcelonie, Walencji, Sewilli i Bilbao) planowanych na jesień br., będą one jednak najprawdopodobniej początkiem końca dominacji dwóch partii na hiszpańskiej scenie politycznej. Od 35 lat władzę sprawowały na przemian – bez potrzeby budowania koalicji – Hiszpańska Socjalistyczna Partia Robotnicza (PSOE) i centroprawicowa Partia Ludowa (PP). W kwietniu br. podobnym jak one poparciem (po ok. 20%) cieszyły się dwie nowe partie – lewicowa Podemos („Możemy”) oraz centroprawicowa Ciudadanos („Obywatele”). Według sondażu przeprowadzonego w kwietniu br. przez ośrodek badań opinii publicznej Metroscopia aż 77% obywateli nie chce, aby PP lub PSOE rządziły w pojedynkę, a 74% odrzuca ich koalicję. Dwie trzecie obywateli jest za tym, by nowe partie zostały dopuszczone do władzy i brały udział w podejmowaniu decyzji o przyszłości kraju.

Podobnie jak w przypadku Grecji, przyczyn niezadowolenia Hiszpanów z sytuacji w kraju (które znalazło ujście w postaci założenia nowych partii) upatrywać należy w dotkliwych skutkach największego od czterech dekad kryzysu gospodarczego (w latach 2009–2014 średni wzrost PKB wyniósł -1%). Przyczyniły się do tego także: utrzymujący się wysoki poziom bezrobocia (średnio 22,4% w latach 2009–2014), polityka oszczędności oraz skandale korupcyjne, które skompromitowały tradycyjne partie (od 2008 r. ujawniono ok. 250 przypadków korupcji). Mimo że przyczyny niezadowolenia są zbliżone, nie dojdzie do podobnego rozwoju sytuacji jak w Grecji, a to ze względu na trzy kwestie.

**Po pierwsze, nie ma jednolitej partii protestu, takiej jak grecka Syriza.** W Hiszpanii występują obecnie dwie partie sprzeciwu: Podemos i Ciudadanos, które razem w ostatnich majowych sondażach zdobywają 30% poparcia. Wydawało się, że Podemos, kierowana przez europoła Pablo Iglesiasa z Konfederacyjnej Grupy Zjednoczonej Lewicy Europejskiej, podobnie jak Syriza odniesie sukces w wyborach krajowych, jednak od stycznia partia traci poparcie. Według sondaży przeprowadzonych przez Centrum Badań Socjologicznych (CIS) ma ona o 7% zwolenników mniej niż cztery miesiące temu (23%). Na spadek jej popularności wpłynęły trzy czynniki. Pierwszym z nich jest 10-procentowy wzrost poparcia dla konkurencyjnej partii Ciudadanos, która nie jest tak radykalna jak Podemos i dlatego budzi coraz większe zaufanie wśród wyborców. Ciudadanos na przykład za złą sytuację kraju wini polityków i domaga się naprawy państwa, tymczasem Podemos oskarża cały system, chce także zmiany konstytucji i budowy demokracji od nowa. Drugi czynnik to ujawnienie nielegalnego finansowania przez Wenezuelę fundacji CEPS, związanej z partią (ok. 4 mln euro w latach 2004–2012). Trzecią przyczyną jest ciągłe zmienianie programu w celu dostosowania się do preferencji wyborców (wycofano się m.in. z założeń dotyczących nacjonalizacji, co spowodowało utratę części wyborców).

**Po drugie, w odróżnieniu od Grecji opozycja nie jest w całości antyeuropejska.** Choć na skutek kryzysu gospodarczego i polityki oszczędności nałożonej przez Brukselę spadło w Hiszpanii poparcie dla UE (według badań Pew Research Center z 80% w 2007 r. do 50% w 2014 r.), Hiszpanie nadal popierają projekt integracji europejskiej. Dwie trzecie młodych Hiszpanów, którzy najchętniej głosują na partie sprzeciwu, ma pozytywną opinię o Unii. Potwierdziło to ostatnie badanie Erasmus Generation Survey przeprowadzone przez młodzieżowy think tank ThinkYoung, we współpracy z globalną agencją public relations Burson-Marsteller opublikowane w marcu 2015 r. Co ciekawe, młodzi ludzie bardziej ufają politykom europejskim (55%) niż krajowym (18%). Ponadto Ciudadanos, która powstała w 2006 r. w Barcelonie jako przeciwwaga dla partii nacjonalistycznych dążących do oderwania się Katalonii od Hiszpanii, jest proeuropejska. Jeden ze sloganów partii często używanych przez jej przewodniczącego Alberta Riverę brzmi: „Katalonia jest twoją ziemią, Hiszpania ojczyzną, a Europa przyszłością”.

**Po trzecie, sytuacja gospodarcza się poprawia, a więc czas gra na korzyść partii rządzącej.** Mimo że kryzys w Hiszpanii się nie skończył i społeczeństwo nie odczuwa jeszcze skutków ożywienia gospodarczego (tylko 28% popiera politykę reform prowadzoną przez rząd), prognozy Komisji Europejskiej są optymistyczne. Gospodarka hiszpańska już rośnie powyżej średniej unijnej (według danych KE w 2014 r. wzrost w Hiszpanii wyniósł 1,4%, a w całej UE 0,45%). W 2015 r. wzrost ma wynieść nawet 2,8%. Zmniejsza się również bezrobocie, które najbardziej niepokoi obywateli. Według KE w lutym 2015 r. wyniosło 23,2% (w porównaniu z 25,2% rok wcześniej), a w 2015 r. i 2016 r. spadnie do 22,5% i 20,7%. Jeśli prognozy wzrostu, które KE opublikuje w listopadzie, będą pozytywne, podobnie jak w Wielkiej Brytanii, niewykluczone, że partia rządząca utrzyma się u władzy (choć będzie musiała wejść w koalicję z Ciudadanos). Co więcej, mimo niskich notowań PP także ma szansę na wygraną, ponieważ jej główna rywalka PSOE nie jest jeszcze gotowa do objęcia władzy. Wynika to z wewnętrznych problemów partii, skandali korupcyjnych oraz ciągłego braku zaufania obywateli, po tym jak podczas swoich rządów negowała pograżenie się Hiszpanii w kryzysie w 2007 r.

**Proeuropejski rząd w Hiszpanii wytchnieniem dla UE.** W odróżnieniu od wcześniejszych wyborów, w których znacznie łatwiej można było przewidzieć zwycięzcę, tym razem wynik – zarówno w maju, jak i jesienią – nie jest jeszcze przesądzony. Pewne jest tylko, że po wyborach parlamentarnych żadna duża partia nie będzie mogła rządzić samodzielnie. Ta, która wygra wybory, będzie więc musiała, niezależnie od swoich haseł przedwyborczych, kontynuować program reform naprawy gospodarki (deficyt budżetowy i dług publiczny nadal nie spełniają kryteriów unijnych – w 2014 r. wyniosły odpowiednio 5,7% PKB i 97,7% PKB). Wprawdzie w styczniu 2014 r. zakończył się 18-miesięczny program wsparcia rekapitalizacji instytucji finansowych (unijna pomoc wyniosła w sumie 41,4 mld euro), ale restrukturyzacja banków będzie trwała kolejne pięć lat. Choć dzięki reformom polityki zatrudnienia wzrosło tempo tworzenia miejsc pracy, zwłaszcza tymczasowych (w 2014 r. powstało ich 420 tys.), poziom bezrobocia wśród młodych Hiszpanów (od 15 do 24 lat), którzy najchętniej oddają swój głos na partie sprzeciwu, wynosi 50,7%. Aby powstrzymać radykalizację obywateli Hiszpanii oraz innych państw unijnych, Unia Europejska powinna dalej wspierać Hiszpanię w działaniach na rzecz pobudzenia wzrostu gospodarczego oraz zmniejszenia bezrobocia. Aż 71% młodych Hiszpanów oczekuje od Unii większych starań w tym kierunku. Wygrana eurosceptycznej koalicji w Hiszpanii (na przykład PSOE–Podemos), czwartej największej unijnej gospodarki, mogłaby wpłynąć na spadek zaufania do UE oraz na zakończenie polityki reform strukturalnych strefy euro.